

Policja francuska wezwała pomocy

najlepszego detektywa angielskiego
znającego międzynarodowych zbrodniarzy i oszustów

PARYŻ, 16.3. Parlamentarna komisja śledcza dla sprawy Stawiskiego przeszukiwała senatora Boretę, który potwierdził, że Stawiski chciał go wciągnąć do towarzystwa, eksploatującego pewne aparty rolnicze. Boretę odmówił wprawdzie udziału w tem towarzystwie, lecz utrzymywał stosunki ze Stawiskim do lipca 1933, nie wiedząc, że jest on oszustem. Stawiski, występujący jako Alexandre, prosił Boretę o interwencję w Ministerstwie Rolnictwa.

Przesłuchanie b. ministra Bonnet

Następnie przesłuchano b. ministra skarbu Bonnet, który zeznał, co do śniadania w Strasi. Na śniadaniu było kilkadziesiąt osób i Monnet nie przypomniał sobie wszystkich uczestników. Co do udziału adwokata Guiboud - Ribaud w gabinetach ministra, świadek twierdzi, że w lutym 1933 otrzymał polecenie adwokata listy od posła Bonnaure i redaktora Dubarry. Gabinet ministra był wtedy skompletowany i pozostawało jedno tylko miejsce, które też Bonnet zaproponował adwokatowi. Ale gdy w jednym z pism ukazała się notatka, Bonnet zakazał ogłoszenia nominacji Guiboud - Ribaud aż do chwili, gdy znajdzie się dla niego odpowiednie zajęcie. Dekret nominacyjny nigdy się nie ukazał.

Bonnet zaznacza, że z Guiboud-Ribaud rozmawiał raz tylko w sprawie znanego procesu „Aeropo stale”. Bonnet oświadczył pod koniec, że trzykrotnie zapytywany był w sprawie bonów bajątków i zawsze na te pytania dawał odpowiedź ostrzegawczą, dzięki czemu przyczynił się do zabezpieczenia drobnych oszczędności przed oszustami.

Z innych świadków woźny Schaenerts zaznaczył, że na zlecenie Stawiskiego wielokrotnie odnosił listy i pakiety pieniężne do posła Prousta.

Obrońca Stawiskiej w imieniu swej klientki złożył prośbę o wypuszczenie jej z więzienia, gdyż Stawiska utrzymuje, że interesów swego męża wcale nie zna, a stawia się na każde żądanie władz śledczych.

Dyrektor „Cercle hippique” Tribout, którego Daudet oskarża o udział w zabójstwie Prince’a, zażądał skonfrontowania go z tym publicystą.

Arcypodejrzane konszachty

W dniu dzisiejszym urząd śledczy

czy przesłuchiwał Simonowicza — ojca, o którym dzienniki piszą, że był w swoim czasie sekretarzem Puryszkiewicza. Po przewrocie Simonowicz uciekł z Rosji do Konstantynopola, gdzie zaprzyjaźnił się z francuskim komisarzem Colombani, pozostającym w przyjaźni ze Stawiskim i ułatwiającym oszustowi wstęp do domów gry. Obaj Simonowicze utrzymywali stosunki z „Cercle hippique”, w którym policja dokonała dzisiaj rewizji.

Popołudniu sędzia śledczy przesłuchał pewnego Niemca, który już od dłuższego czasu zamieszkuje we Francji. Niemiec ten utrzymywał stosunki z różnymi po dejrzanymi osobistościami, zarówno w Paryżu, jak i w Dijon. Najwięcej jednak władze śledcze obciążają siebie po powtórnym przesłuchaniu Romagnino. Ustalono, że jeszcze na kilka dni przed aresztowaniem jeździł on do Londynu, gdzie spotkał się z tajemniczą damą i z jednym z przyjaciół, który wydał komisarzowi Bonny poszukiwane oddawna talony czeków Stawiskiego.

Podczas poszukiwania klejnotów Stawiskiego zwrócono między innymi uwagę na podejrzaną konszachty, prowadzone przez wysłanników Stawiskiego z czterema Anglikami. Ponieważ konszachty dotyczyły klejnotów, zwrócono na nie baczną uwagę. Dalej nie ci zaprowadzili policję śledczą do Londynu.

Obecnie chodzi o to, aby w zeznaniach Romagnino znaleźć wyjaśnienie tej całej sprawy.

O zawieszenie nietykalności poselskiej

PARYŻ, 17. 3. (PAT.). Delegacja Unji departamentalnej stowarzyszeń b. kombatanów okręgu Sekwany zwróciła się do przewodniczącego komisji dla afery Stawiskiego z prośbą, aby przed rozpoczęciem feryj parlamentarnych uchwalono zniesienie nietykalności poselskiej na czas zawieszenia prac parlamentarnych w celu ułatwienia władzom sądowym występowania przeciwko parlamentarzystom, skompromitowanym w obecnym skandalach.

Najlepszy detektyw angielski bierze udział w śledztwie

LONDYN, 17. 3. (PAT.). Ponieważ materiały, zebrane w sprawie Stawiskiego, mają charakter międzynarodowy i przy badaniu tych materiałów niezbędne są wiadomości, dotyczące całego minimalnego aparatu kryminalnego, rząd francuski zwrócił się do rządu brytyjskiego o pomoc i po-

prosił o wydelegowanie do Paryża odpowiedniego specjalisty angielskiego.

Wczoraj odjechał do Paryża delegowany przez londyński Scotland Yard najsłynniejszy z detektywów, będący już na emeryturze, główny inspektor śledczy, Wensley, w towarzystwie inspektora Collinsa.

Wensley, który przeszedł na emeryturę cztery lata temu, znany był przedtem, jako najwięksi detektyw Europy. Posiada on wyjątkową znajomość międzynarodowego świata przestępców.

Przeciwko niedyskrecjom władz śledczych

PARYŻ, 17. 3. (PAT.). Senator Roy ostro wystąpił przeciwko metodom postępowania władz śledczych w aferach Stawiskiego i w śledztwie w sprawie o zabójstwo radcy Prince’a, domagając się zachowania większej dyskrecji co do czynności władz śledczych. Zwracając się do ministra sprawiedliwości, sen. Roy oświadczył: Mam do pana pełne zaufanie, ale prosimy o roztoczenie opieki nad podwładnymi panu organami pomocniczymi.

W odpowiedzi minister sprawiedliwości Cheron zaznaczył, że akcja odbywa się w granicach legalności i że kontynuować ją będzie celem uwolnienia Francji od zmyru, która ją trapi.

Szczegóły noty niemieckiej W sprawie rozbrojenia

PARYŻ, 16. 3. Berliński korespondent „Journal’a” podaje szczegóły noty niemieckiej, wręconej przez ministra Neuratha ambasadorowi francuskiemu.

Według doniesień korespondenta rząd niemiecki miał zauważyć, iż jego odpowiedź dąży do wyjaśnienia nieporozumień. Pierwsze nieporozumienie dotyczy paktu o nieagresji, jaki Niemcy zaproponowały Francji. Rzesza jest skłonna zawrzeć z Francją pakt podobny do tego, jaki zawarła z Polską.

Drugie nieporozumienie odnosi się do sprawy rozbrojenia Francji. Oba memoranda francuskie nie zawierają propozycji rozbrojenia, mogących wpłynąć na stanowisko Niemiec. Są one zawsze gotowe do rozbrojenia, lecz z warunkiem, że i inne państwa zmniejszą zbrojenia w tym samym stopniu.

Trzecie nieporozumienie dotyczy kontroli. Francja oświadczyła Niemcom, że ich propozycje nie są dość ściśle ujęte, toteż nota zaznacza, że Niemcy niewypowiedli się przeciw kontroli, o ile

Londyn domaga się Urządzenia lotniska w powietrzu

(Kor. wł. ABC)

Londyn, 14 marca.

Londyn jest bodaj najważniejszym ośrodkiem dla światowej komunikacji lotniczej. Dotychczas ot wielkie miasto, liczące ponad 7 milionów mieszkańców, obsługiwane było przez znajdujące się blisko lotnisko Croydon. Doświadczenie wykazało jednak, że przedostanie się, zwłaszcza ze śródmieścia, na lotnisko jest niezmiernie trudne już nie tylko ze względu na znaczną odległość, ale raczej na olbrzymi ruch uliczny, który powoduje, że niekiedy przejazd na lotnisko zajmuje tyle czasu, ile wymaga przedostanie się w szybkim samolocie z Londynu do Paryża.

Zbudowanie innego lotniska gdziekolwiek w pobliżu stolicy doprowadziłoby w końcu do tego samego stanu, jaki obecnie panuje w Croydon, gdyż Londyn, jak

wszystkie zresztą wielkie miasta, ma tendencję rozwojową.

Z tego względu powstał iście nowoczesny plan zbudowania olbrzymiego lotniska, zawieszonego w powietrzu. Teoretycznie tego rodzaju budowla wydaje się zupełnie prosta, ale i praktycznie, przy obecnych warunkach technicznych, jest ona całkowicie niemożliwa do przeprowadzenia. Budowa ta oparta byłaby na odpowiedniej wielkości rusztowaniu, na którym wznosiłaby się olbrzymia płaszczyzna o rozmiarach, wystarczających dla urządzenia nie tylko samego lotniska, ale i związanych z komunikacją lotniczą budynków, jak: poczekalnie, restauracje i t. p.

Plan ten niewątpliwie znajduje licznych zwolenników w parlamencie, przyczem istniejące myśli urządzenia tego lotniska nad torami kolejowymi, służącymi niemal wyłącznie do manewrowania, dzięki czemu lotnisko znalazłoby się w pobliżu jednej z głównych ulic, mianowicie Oxford Street, a także niedaleko dzielnicy banków. W takim razie pasażerowie komunikacji lotniczej, przybywający np. z Europy, mogliby natychmiast po wyładunku znaleźć się w ośrodku londyńskiego ruchu handlowego, mogliby też, ze

względem na bliskość dworców, udać się dalej koleją na północ.

Jednakowoż do wykonania tego planu potrzebna byłaby współpraca nie tylko zainteresowanych towarzystw kolejowych, lecz również urzędowych władz lotniczych. Jak dotąd, czynniki lotnicze nie są tym planem zachwycone, a władze lotnicze wysuwają przedewszystkiem ten zarzut, że na wypadek wojny ta olbrzymia platforma lotniska byłaby znakomitą celem dla bomb nieprzyjacielskich, a ponieważ znajdowałaby się ona w najważniejszym punkcie miasta, więc napady powietrzne mogłyby w takich warunkach wyrządzić Londynowi niebywale wprost szkody.

To też przeciwnicy tego planu oświadczają, że jest on równie fantastyczny, jak i budowa tunelu pod kanałem La Manche, wzywają natomiast odpowiednie czynniki, aby działały w kierunku ulepszenia połączeń kolejowych między lotniskami a stacjami miejskimi w Londynie, albo też urządziły specjalną komunikację lotniczą, obsługiwaną przy pomocy samolotów „autozyro”, które mają własność wznoszenia się w powietrze prostopadło, skutkiem czego zajmują bardzo mało miejsca, jeśli chodzi o urządzenie dla nich lotnisk.

SMACZNY
w UŻYCIU
JECOROL
MAGISTRA
A. BUKOWSKIEGO
STOSOWANY JEST
ZAMIAST TRANU

Samobójstwo czy mord rabunkowy? Tajemnica kamieniołomu w Chrzanowie

KRAKÓW, 17.3. W czwartek wczesnym rankiem obiegła po Chrzanowie wstrząsająca wieść o tajemniczym morderstwie, która wywołała w całej okolicy olbrzymie wrażenie, zwłaszcza wśród społeczeństwa żydowskiego.

W noc z środy na czwartek, około godz. 23 wrócił z kolonii „Tabloku” do miasta niedawno zwolniony z wojska p. Zostawnik. Przechodząc koło stawnego już na całą Polskę — ze względu na liczne niebezpieczne wypadki i samobójstwa — zatopionego kamieniołomu „Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Polsce”, usłyszał nagle krzyki i rozpaczliwe wołania o pomoc. P. Z. pociął do pobliskiej restauracji P. Palki, gdzie o powyższym opowiedział i natychmiast udał się z p. Wartalskim w kierunku, skąd wołania o pomoc się rozlegały. Nie zauważyli oni jednakowoż nie podejrzanego, gdyż nad złowrogim i strasznym kamieniołomem panowała już wówczas zupełna nocna. Ponieważ miejsce to znane jest mieszkańcom Chrzanowa z tego, iż pod osłoną ciemności dają tam sobie rendez-vous różne nety i kobiety lekkich obyczajów, nie przykładano do tego większej wagi i udano się na spoczynek, nie meldując o powyższym policji.

Dopiero rano p. W., udając się do pracy, przypomniał sobie o nocnym zdarzeniu, a wiedziony złym przeświadczeniem i by nie mieć wyrzutów sumienia, zajął przy świetle dziennym do kamieniołomu.

Przeżucie nie omyliło go, gdyż wkrótce dokonał strasznego odkrycia. Oto niedaleko od 10 metr. wysokości brzegu kamieniołomu zau-

ważył leżące w wodzie zwłoki kobiety. Zaalarmowany przez wodników, wybiegł zwołk i ułożył na brzegu.

Były to zwłoki 36-letniej Andy Wassertheil, zam. przy ul. Ściekiej. Niebawem jednak okazało się, że panna Andą cieszy się jak najlepszym zdrowiem, ma dobry apetyt, wypadkiem się wcale nie przeziębia, i nie ma zupełnie ochoty do skończenia z doczesną wędrówką życia. Dopiero po dłuższym czasie stwierdzono, iż zwłoki należą do 38-letniej Mindli Mandelbaumówny, zam. i posiadającej sklep biawatny przy ul. Krakowskiej. Śledztwo jest bardzo utrudnione, z tego względu, że s. p. denatka nie posiada bliższej rodziny w Chrzanowie, oprócz starej i chorującej matki, która niewiele może podać, w jaki sposób córka jej znalazła się o godz. 23 w pobliżu kamieniołomu.

Na temat zbrodni krąży najrozmaitsze wersje. Jedni twierdzą, iż nieszczęśliwa miała się udać do kolonii Tabloku po odbiór pieniędzy i w drodze powrotnej została napadzona, obrabowana i zrzucona do kamieniołomu, przyczem bandyci mieli wyjąć i zrabować jej zęby złote, jakie nosiła, gdyż nie znaleziono ich u niej itp. Pogłoski te jednak należy przyjąć z rezerwą, gdyż wcale nie należy, by ktoś o godz. 11 udawał się po odbiór gotówki.

Również samobójstwo nie jest całkowicie wykluczone. Energicznie prowadzone śledztwo, po przeprowadzeniu obdukcji zwłok, niewątpliwie przyczyni się do wyjaśnienia zagadki.

Podwójne samobójstwo Otruła się i skoczyła z III piętra

Nocy ubiegłej o godz. 24-ej przy ul. Sześciłwiskiej 27, na Ochocie, z okna III piętra klatki schodowej wyskoczyła i upadła na ziemię 21-letnia Leokadia Taubertówna, córka robotnika w depot parowozowym na dworcu Głównym, zamieszkała w tymże domu na parterze, manieirzystka w zakładzie fryzjerskim „Józef” (Solec 69). Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie oraz otrucie esencją octową. De-

spatarka oświadczyła, iż wypyla 100 gr. trucinny. Taubertównę przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie w poczekalni wkrótce zmarła.

Według zeznań ojca denatki, przyczyną samobójstwa była rozpacz córki z powodu 8-miesięcznej choroby matki, przebywającej od dwóch miesięcy w szpitalu Ewangelickim, skromne zarobki ojca i jej oraz brak pracy brata.

Bezpieczeństwo pracy w fabrykach chemicznych

Przemysł chemiczny z uwagi na liczne wypadki, zdarzające się w fabrykach i ze względu na niebezpieczeństwo, związane z produkcją artykułów chemicznych, powołał do życia specjalną Radę Bezpieczeństwa Pracy. Rada ta zbiera się w dniu 19 b. m. w Warszawie i rozpatrzy projekty zwiększenia stanu bezpieczeństwa w chemicznych zakładach przemysłowych.

Fałszywe oskarżenie inwalidy

Dwaj policjanci pociągnięci do odpowiedzialności

Sąd Apelacyjny rozpatrywał ostatnio sprawę przeciwko inwalidzie Boguckiemu, którego dwaj policjanci: Klimowicz i Kreskowski oskarżyli o napad, opór władzy i pobicie. Już na rozprawie w Sądzie Okręgowym oskarżenie to miało mało cech prawdopodobieństwa, gdyż obaj policjanci okazali się roszej budowy mężczyzami, natomiast oskarżony Bogucki to szczupły i drobny mężczyzna, schorowany i cierpiący na bezwład lewej ręki. Oskarżenia policjantów brzmiały tak kategorycznie, że sąd dał im wiarę i skazał na więzienie Boguckiego. Dopiero w apelacji ujawniono szereg skandalicznych szczegółów, a przesłuchanie szeregu świadków ujawniło, że policjanci w stanie nietrzeźwym sami zaczęli

li Boguckiego, poturbowali go i zaciągnęli na posterunek. Wsadzi li inwalidę do aresztu, gdzie spędził całą dobę. Dopiero nazajutrz po wytrzeźwieniu policjanci zdali sobie sprawę z groźnych następstw, które może spowodować ich postępek; szukając więc obrony, sami złożyli przeciwko inwalidzie fałszywe oskarżenie. Sąd Apelacyjny wydał wyrok uniewinniający Boguckiego, natomiast sprawę policjantów skierowano do urzędu prokuratorskiego, gdzie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności, nie tylko za fałszywe oskarżenie i krzywdę przysięstwo, lecz również za wprowadzenie w błąd sądu.

Areszt ochronny nad nowicjatkami

FRANKFURT, 17. 3. (PAT.). „Mainzer Anzeiger” nr. 72 z dn. 14 b. m. donosi, że z końcem ubiegłego tygodnia miał się tam odbyć w urzędzie stanu cywilnego ślub „niearyjszka” Alfreda S. z aryjka, robotnicę Elżbieta D.

Demonstracja tłumy, zebranej przed urzędem, przybrała tak groźne rozmiary, że policja musiała zawiesić nad obojgiem areszt ochronny.

Odprężenie w stosunkach Sowiecko-japońskich

TOKJO, 17. 3. (PAT.). Cesarz aprobował propozycję władz wojskowych wycofania jednej z dywizji japońskich, znajdujących się obecnie w Mandżurii.

W dyplomatycznych kołach Tokio postanowienie to jest komentowane jako oznaka odprężenia w stosunkach pomiędzy Rosją a Japonją.

Podróżuj samolotem

Obecny kryzys gospodarczy w świecie Jest skutkiem „ucisku politycznego” skarży się Schacht

BERLIN, 17. 3. (PAT.). Na bankiecie amerykańskiej Izby handlowej w Berlinie wygłosił przemówienie prezydent Banku Rzeszy, dr. Schacht, w którym wskazał na „ucisk polityczny”, jako główne źródło trwającego od kilku lat kryzysu gospodarczego.

„Konglomerat zobowiązań dłużniczych politycznych, względnie będących następstwem ucisku politycznego — mówi dr. Schacht — ciąży, jak z mora, na międzynarodowym życiu gospodarczym. Długi polityczne, wynikające z traktatu wersalskiego, mogą być tylko wówczas w całości spłacone, jeżeli uzna się zasadę planu Dawesa, iż wierzyciele przyjmować mają od dłużników towary na poczet spłat. Jak dotąd wierzyciele nie okazali tej gotowości, uniemożliwiając tem samem dłużnikom wywiązanie się z długów.

Również druga teza planu Dawesa, że pożyczki międzynarodowe stwarzają tylko pozory zdolności płatniczej, okazała się prawdziwą.

Zdaniem dr. Schachta musi dojść do ugody między państwami dłużniczymi a wierzycielami prywatnymi. O ile chodzi o Niemcy, to zawarcie takiej ugody jest najpilniejszą koniecznością. Wszyscy wiedzą — oświadczył dr. Schacht — jak ciężką jest sytuacja dewizowa Niemiec.

Mimo wydanych przez rząd Rzeszy zarządzeń zapasy dewiz i złota Banku Rzeszy od nowego roku po dzień

dzisiejszy wykazują odpływ w wysokości 122 milionów mk. W ostatnim tygodniu tylko Bank Rzeszy stracił 45 milj. w dewizach i złocie. Stan pokrycia banknotów wynosi dziś 8 proc. Zmusza nas to nie tylko w interesie własnym, lecz również dla dobra całej gospodarki światowej do wydania nowych zarządzeń. Bezpośrednim następstwem będą dalsze ograniczenia przydziału dewiz na cele importu do Niemiec”.

Dr. Schacht podkreślił możliwość ograniczeń bezpośrednio dowozu surowców, co byłoby katastrofą dla gospodarki światowej. Niemcy przez politykę dłużniczą państw wierzycielskich zmuszone są wprost do wprowadzenia autarchii.

W końcu dr. Schacht wskazał na prezydenta Roosevelta, jako jedynego dziś w świecie męża stanu, który słusznie ujmuje problem międzynarodowy zdrowienia gospodarki, uważając, że ożywienie międzynarodowych rynków surowców musi być punktem wyjścia dla wszelkich prób odrodzenia gospodarczego świata.

Każdy kraj w pierwszym rzędzie musi dążyć do ożywienia swoich wewnętrznych sił gospodarczych. To zadanie Niemcy już w tej chwili spełnili. Obecnie chodzi o rozwiązanie drugiego ważnego zadania, polegającego na uruchomieniu handlu światowego. Zależne to jest od uregulowania zadłużenia międzypaństwowego.